

Dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK  
Zakład Językoznawstwa Synchronicznego i Diachronicznego  
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa  
UJK w Kielcach

Recenzja rozprawy doktorskiej **Pani mgr Karoliny Keler** pt.  
*Językowo-kulturowy obraz życia codziennego mieszkańców Gochów*  
*na podstawie analizy rozmów z mieszkańcami gminy Lipnica. Wybrane zagadnienia*  
napisanej pod kierunkiem naukowym **prof. dra hab. Marka Cybulskiego**,  
Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Gdańsk 2023, ss. 275

### **Uwagi ogólne**

Recenzowana praca doktorska mgr Karoliny Keler dobrze wpisuje się w nurt współczesnych badań dialektologicznych o nachyleniu etnologiczno-etnolingwistycznym i kulturologicznym. Przedmiotem badań objęła Autorka fragment kultury ludowej Kaszubów, mieszkańców Gochów w gminie Lipnica (są to południowo-zachodnie Kaszuby; aktualnie południowo-zachodni obszar województwa pomorskiego położony w powiecie bytowskim), obejmujący dwa niezwykle ważne wydarzenia w cyklu życia każdego człowieka (tzw. obrzędy przejścia), tj. narodziny i zaślubiny. Wiadomo, że tych momentów przełomowych, w których dokonują się ważne zmiany życiowe (zmiany statusu człowieka), zarówno w aspekcie jednostkowym, jak i społecznym, niezależnie od przynależności narodowej, społecznej, kulturowej, jest dość dużo. Czasami nie uświadamiamy sobie tego faktu. Dwa z nich są graniczne: narodziny i śmierć.

Zdaniem Arnolda van Gennep<sup>1</sup> obrzędy przejścia to: „Obrzędy, które zaznaczają przejście osoby przez cykl życiowy, z jednego stopnia do następnego na przestrzeni czasu, z jednej roli lub pozycji do drugiej, integrujące przy tym doświadczenie ludzkie i kulturowe z przeznaczeniem biologicznym: reprodukcją lub śmiercią, o dane działanie społeczne, którego celem nadrzędnym pozostaje dokonanie zmiany statusu jednostek (...) jeśli w myśl przekonań wykonujących je grup ma miejsce transformacja tych jednostek” [van Gennep 2006: 133].

---

<sup>1</sup> A. van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, przekład B. Biały, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2006.

W każdym obrzędzie przejścia wyróżnia się trzy kolejno po sobie następujące etapy (fazy): „wyłączenie (separacja) (*rites de separation*) – faza preliminarna; marginalizacja (*marge*) – faza liminarna; włączenie (agregacja) (*agrégation*) – faza postliminarna” [van Genep 2006: 133]. Ogromne znaczenie mają współlistniejące w każdym obrzędzie sfery *sacrum* i *profanum*.

Cel pracy jest jasno i precyzyjnie sformułowany przez Doktorantkę:

„Niniejsza praca jest próbą ukazania bogactwa, różnorodności oraz cech charakterystycznych językowo-kulturowego obrazu życia codziennego mieszkańców Gochów, utrwalonych na podstawie rozmów z mieszkańcami gminy Lipnica”. (s. 6)

Niełatwe zadanie badawcze Pani Keler zrealizowała bardzo dobrze. Trzeba docenić Jej pracowitość już na etapie gromadzenia materiału źródłowego. Na pytania dość rozbudowanej ankiety odpowiedziało 44 respondentów w wieku od 30-90 lat: 24 kobiety i 20 mężczyzn z 15 wsi w gminie Lipnica. Efektem tych działań są nagrane w formacie mp3 podczas nieoficjalnych rozmów, spisane w formie wywiadów w j. kaszubskim (niekiedy w j. polskim) w latach 2015-2016 teksty mówionego języka mieszkańców Gochów (zob. tabelę w pracy na s. 12). Autorka zamieściła też wzór narzędzia badawczego, tj. kwestionariusza rozmów z informatorami. Liczy on 62 pytania<sup>2</sup>. Zawarte w nim zagadnienia dobrze orientują w obszarach tematycznych dotyczących narodzin i obrzędowości weselnej wraz z etapami pośrednimi (s. 13-16): narodziny dziecka, chrzciny, wychowanie dzieci, młode lata, nauka, zakładanie rodziny, zrękowiny, wesele. Przytaczane wypowiedzi respondentów z trzech różnych grup pokoleniowych (20-39 lat, 40-69 lat, 70-90 lat) pozwalają uchwycić podobieństwa i różnice w sposobie pojmowania poszczególnych elementów określonych obrzędów przejścia, ich funkcji, na co wpływ mają na przykład ich uczestnictwo w tych obrzędach, doświadczenie życiowe, tradycja przekazu międzypokoleniowego i in. Oprócz gromadzenia materiału językowego bardzo żmudne, pracochłonne i czasochłonne było jego przepisywanie, klasyfikacja, analiza i interpretacja. Jestem pełen uznania dla pracowitości młodej Badaczki. W pełni zasługuje Ona na szacunek.

### **Uwagi szczegółowe**

Praca doktorska Pani mgr Karoliny Keler jest podzielona na trzy części: teoretyczną (s. 5-42), badawczą (s. 42-240) oraz podsumowującą (s. 241-246) zawierającą wnioski z badań. Z kolei te dwie pierwsze części składają się z kilkunastu szczegółowych

---

<sup>2</sup> Dla porównania w pracy doktorskiej mojej Doktorantki (obecnie doktor Alicji Trukszyn) w części dotyczącej narodzin dziecka było 51 pytań, a zaślubin – 123. Por. A. Trukszyn, *Studium kulturowo-językowe wybranych obrzędów przejścia (na przykładzie wsi okolic Łyśca)*, Kielce 2019 (nieopublikowana praca doktorska).

podrozdziałów. W końcowej części pracy znajdują się: dość obszerny Wykaz opracowań (s. 258-270) z niewielkim wykazem źródeł internetowych, wykaz skrótów (s. 271) i streszczenie rozprawy w j. polskim i angielskim. Dużą wartość dokumentacyjną mają zamieszczone teksty (II.3. Historie i opowiadania informatorów – s. 247-257), tylko niektóre z nich wiążące się z tematyką pracy.

Budowa tego tekstu naukowego jest typowa, zgodna z architekturą innych rozpraw. Jest to dysertacja o przejrzystej strukturze, spójna, właściwie sformalizowana.

Część I pracy doktorskiej jest dość rozbudowana. Zawiera informacje na temat stanu badań nad językiem kaszubskim w odniesieniu do Gochów, specyfiki regionu oraz gwary goskiej. Zamieszczone tu uwagi dotyczące regionu, jego języka, etymologii nazwy Gochów stają się dobrym wprowadzeniem do obszernej, dwusegmentowej części badawczej poświęconej językowo-kulturowemu obrazowi codzienności mieszkańców badanych wsi. Bardzo ważna jest dobrze opracowana metodologia językowego obrazu świata (s. 31-42) stanowiąca podstawę metodologiczną pracy. Ponieważ leksyka gwarowa w rozprawie jest grupowana w pola tematyczne, warto by nie tylko wymienić z nazwy teorię pola semantycznego (wyrazowego, leksykalno-semantycznego, semantycznego), ale ją przybliżyć czytelnikom. Zob. np. nazwy odzieży dziecka (s. 98), nazwy przedmiotów używanych w zabawie (s. 135), nazwy zabaw dzieci w wieku szkolnym (s. 136), nazwy miejsc zabaw (s. 165), nazwy osób uczestniczących w organizacji wesela (s. 209), nazwy akcesoriów ślubnych (s. 209), nazwy tańców weselnych (s. 227) itd.

Obszerna część badawcza rozprawy doktorskiej koncentruje się wokół dwóch wymienionych wcześniej obrzędów przejścia.

Pierwszym z nich są narodziny dziecka. Doktorantka ten obszar tematyczny pracy podzieliła na kilka podrozdziałów, skupiając uwagę na porodzie dziecka, jego płci, osobach obecnych przy narodzinach, chrzcie świętym. Opisy dotyczą także zabiegów pielęgnacyjnych wokół dziecka, obchodzenia roczku, młodych lat, systemu nagród i kar, obowiązków domowych, w przypadku dziewcząt troski o wygląd zewnętrzny (makijaż) itd.

Badaczka powiązała narodziny człowieka ze sferą wierzeń, przesądów, np. dotyczących włosów, paznokci, zębów. Trochę uwagi poświęciła też charakterystyce dziecka z niepełnosprawnością. Interesujące jest przywołanie przy porodzie pory dnia i dnia przyjścia dziecka na świat, gdyż – zdaniem Sychty – według wierzeń lokalnej społeczności dar widywania dusz jest związany z czasem narodzin i chrztu człowieka:

*Chto sã rodzy miedzë dwanôstq a pierszq w nocë, widzy duchë* (Sychta t. II 1968: 57).  
*Chto sã ùrodzył we strzodã abò w sobòtã, temù czarë nic nie zrobiq* (Sychta t. I 1967: 159).

Wiara w apotropeiczną moc niektórych elementów (np. przywiązywana do wózka dziecka czerwona wstążka strzegąca przed urokiem) jest znana w wielu regionach Polski (także w Ukrainie, we Włoszech). Z kolei przepuszczanie gąsiąt lub kacząt przez nogawkę męskich spodni to rodzaj czynności magicznych praktykowany kiedyś w mojej wsi rodzinnej na Kielecczyźnie (Lasocin, gm. Łopuszno, woj. świętokrzyskie). Współcześnie wszelkie rytuały miłosne, praktyki wróżek i wróży, horoskopy łączą się z wiarą w moc sprawczą słowa, gestu i amuletu. Powielanie dawnych wierzeń, formuł miłosnych, używanie świec, ziół, kwiatów dla otrzymania pożądaných efektów sprawczych, np. w chorobie, magii miłosnej i in. świadczy o nierozdzielnej łączności między światami: dawnym i współczesnym.

Autorka rozprawy zwróciła uwagę na uniwersalizm w doborze imion dzieci: tradycja nadawania imion „świętych” jest żywa w społecznościach wiejskich (współcześnie też miejskich). Imiona „nieświęte” były na Gochach określane m.in. jako kozie:

„Respondenci opatrywali leksem imienia epitetami *jimiã: pòważné, swiãté, kòzé, ruszczé, wëmëslné, zagraniczné*. Epitety *kòzé, ruszczé, wëmëslné, zagraniczné* odnoszą się do imion nowych, nieosadzonych w naszej tradycji, przykładowo *Mariusz, Marzena*”. (s. 79)

Dzięki wysiłkowi badawczemu Doktorantki obcujemy w pracy ze światem dawnych wierzeń, wyobrażeń ludowych, ożywianych pamięcią informatorów i przefiltrowanych przez ich świadomość językową (por. np. taki opis):

„Dawniej w przypadku zachorowań dzieci na suchoty starsza kobieta brała ożóg i imitując jazdę na koniu, pytała matki dziecka gotującej bieliznę: *Cëž të gòtëjesz?* Na co ta odpowiadała: *Mòjégò dzecka suchòtë*. Po trzykrotnym powtórzeniu zabiegu, suchoty mijały (Sychta t.V 1972: 28). Takie praktyki nie były znane moim rozmówcom z Gochów”. (s. 94)

Zaniedbania higieniczne prowadzą np. do powstania strupów na ciemieniu dziecka:

„Dziecko należało kąpać regularnie, by nie powstało *ògniwé pióro*<sup>3</sup>: *Ògniwé pióro pòwstaje, czej matka nie kąpie dzecka* (Sychta t. III 1969: 302). Informatorzy z Gochów nie znali wyrażenia *ògniwé pióro*”. (s.118)

Bardzo dużo elementów wierzeniowych przywołuje Autorka za B. Sychtą; współcześnie nie są one już znane, co podkreśla Pani Keler.

Cały duży obszar badań Doktorantki dotyczy zmiany statusu dziecka w związku

---

<sup>3</sup> *Ògniwé pióro* –strup na ciemieniu dziecka (Sychta t. III 1969:302).

z obrzędem chrztu świętego. Ważne są tu zarówno termin chrztu, dobór imienia dziecka (zjawisko mody imienniczej), wybór ubrania do chrztu, rodziców chrzestnych, podarowywanie przedmiotów dziecku, które miałyby zapewnić mu powodzenie w późniejszym życiu. Roczek dziecka stanowi wyzwanie dla rodziców w celu zorganizowania uroczystości rodzinno-domowej.

Ważnemu okresowi dorastania dzieci Badaczka poświęciła też sporo uwagi. Pogrupowane w mikropola leksykalne elementy językowe odnoszą się do obchodzenia pierwszych narodzin (tzw. roczek), świata zabaw, gier, nauki i wychowania, systemu nagród i kar, problemów dojrzewania dziewcząt i ich udziału w zabawach tanecznych.

Obszerna część pracy dotyczy problemów związanych z założeniem rodziny, jego etapami, np.: poszukiwanie kawalera i panny, rola swata, posag, zmówiny (zrękowiny), zapowiedzi, przygotowania do uroczystości weselnych, funkcja družbów, termin ślubu, tłuczenie szkła w domu panny młodej w przeddzień ślubu znane na Kaszubach jako *pùltrë*, błogosławieństwo młodych, organizacja bram weselnych, ceremonia ślubu, potrawy weselne, weselni przebierańcy itd. (s. 168-240). Uzasadnieniem dla takiego szczegółowego, wieloetapowego opisu jest też system wierzeń i wyobrażeń ludowych towarzyszących nie tylko samemu obrzędowi weselnemu, ale też okresowi przed weselem.

Zaskoczeniem dla mnie było odmienne wyjaśnienie znaczenia zjawisk atmosferycznych w dniu ślubu: w Małopolsce padający deszcz nie jest dobrym znakiem dla młodożeńców, bowiem oznacza gorsze życie. Inaczej jest na Kaszubach. Interesująca jest w gwarze goskiej nazwa grupy nieproszonych mężczyzn, którzy mieli wstęp o północy na wesele do własnej wsi lub wsi sąsiednich – *òknewi* (s. 227). Na Kielecczyźnie jest to *wieczorówka*<sup>4</sup>, w Opoczyńskim – *opasy*<sup>5</sup>, w Łódzkim – mówi się *chodzić na grabarkę*.

Wysoko oceniam części podsumowujące po każdym podrozdziale pracy. Niepotrzebnie są jednak cytowane ponownie pewne wypowiedzi, które były przedmiotem analizy w tekście (por. np. s. 109-111, 114-115, 126-128, 164-167, 193-196, 219, 224-225). Natomiast wartościowe jest pogrupowanie leksyki tematycznie i sytuacyjnie. Każdy leksem zawarty w rozprawie doktorskiej jest sprawdzony pod kątem obecności w słownikach kaszubskich (autorstwa S. Ramuła, E. Gołąbka, J. Trepczyka, B. Sychty), podana jest ich semantyka. Na podkreślenie zasługuje też szeroki kulturowy kontekst interpretacyjny. Świadczy o tym wykorzystanie wielu prac z zakresu etnografii, etnologii, językoznawstwa (zob. opracowania A. Fischera, F. Lorentza, J. Łęgowskiego (Nadmorskiego), F. Ceynowy,

---

<sup>4</sup> S. Cygan, *Z gwary świętokrzyskiej*, Kielce 2009, s. 390.

<sup>5</sup> S. Cygan, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Opoczno 2018, s. 217.

J. Borzyszkowskiego, R. Kukiera, L. Malickiego, B. Stelmachowskiej, J. Tredera, E. Brezy, a przede wszystkim wybitnego badacza kultury kaszubskiej ks. B. Sychty).

Pani mgr K. Keler pokazała w pracy doktorskiej, jak wiele elementów wierzeniowych, magicznych, obecnych jeszcze dzisiaj w obrzędowości ludowej Kaszub, ma dawny rodowód. Współcześnie obrzędy w znacznym stopniu utraciły swoją magiczną rolę i pełnią często jedynie funkcję symboliczną.

Recenzowana rozprawa doktorska stanowi ważne studium językowo-kulturowe służące ocaleniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu, którego mieszkańcy mają wyjątkowo silne poczucie tożsamości regionalnej. We współczesnym świecie, w którym nieustannie dominują tendencje globalizacyjne, zachowanie tego dziedzictwa jest niezwykle ważne.

Zachęcam Panią mgr K. Keler do podjęcia badań nad trzecim elementem dopełniającym triadę „narodziny – małżeństwo – śmierć”, tj. językowo-kulturowym obrazem śmierci w tekstach mówionego języka mieszkańców Gochów.

Zamieszczone poniżej uwagi krytyczne nie wpływają zasadniczo na wysoki poziom merytoryczny dysertacji:

1. Błędna forma nazwisk badaczy:

[...] opracowania poświęcone JOS autorstwa: Bartmińskiego, Tokarskiego, Peiserta, Maćkiewicza [...] (s. 33); poprawne użycie nazwiska J. Maćkiewicz znajduje się na s. 40.

2. Czy w podanym przykładzie rzeczywiście użycie spójnika *a* to wpływ składni rosyjskiej na mowę Gochów? Czy nie dałoby się znaleźć innego klucza interpretacyjnego? (s. 242):

*Nié na zôbawie, a<sup>6</sup> w kôscele* B,M,52. (s. 172)

3. Błędne jest nazywanie końcówki fleksyjnej *-im* w rzecz. r. męskiego i nijakiego w N.

1. poj. sufiksem. (s. 242)

4. W Bibliografii dostrzega się brak artykułu Autorki opublikowanego w monografii wieloautorskiej *Język jako świadectwo kultury. Język. Kultura. Społeczeństwo VI*, pod red.

S. Cygana, Kielce 2022, s. 53-67. Niepełny jest tytuł publikacji K. Nitscha.

5. Kilka uwag odnosi się do poprawności językowej:

**a) usterki graficzne:**

150 letni (s. 22)

[...] jest utrwaloną strukturą pojęciową [...]. (s. 39)

by proboszczem (s. 65 – przypis)

d rychłego przygotowania chrztu (s. 69)

---

<sup>6</sup> Respondent użył spójnika *a*, który jest rusycyzmem.



przy czasownikach *karmić* (s. 109)

*móma kamrila* (s. 110)

Dawniej każdy ślub poprzedzony był zmówinami, czyli umowa między rodzicami kawalera i panny młodej. (s. 191)

[...] krytycznie odnoszący się [...]. (s. 203)

[...] idący wyłącznie dla druhen i drużbów weselnych. (s. 206)

Nad jeziorem łębskim w XVIII wieku jedna z potraw weselnych [...]. (s. 211)

[...] na Pomorzu zachodnim (s. 214)

[...] na weselu były różne [...]. (s. 226)

**b) niezręczności stylistyczne:** (s. 10, 31, 42, 129, 38, 46, 75, 80, 98, 141, 167, 201, 210, 213, 243):

Informatorzy, odpowiadając na zadane przeze mnie pytania, obracali się wokół tych wyrażen, używając różnych zespołów pojęciowych [...]. (s. 10, 167)

Respondenci, odpowiadając na zadane przeze mnie pytania, obracali się wokół tych wyrażen, używając różnych zespołów pojęciowych [...]. (s. 42)

Respondenci obracali się wokół tych wyrażen, używając różnych zespołów pojęciowych [...]. (s. 129)

Według badaczy zaczątki tezy [...]. (s. 31)

Przykładem może być słownictwo związane ze środkami czystości używanymi przy pielęgnacji niemowląt na Gochach w pierwszej połowie XX w., gdzie ich ubogość świadczyła o niewielkim stopniu ich stosowania w życiu codziennym. (s. 38)

Informatorzy w przedziale wiekowym 50-70 lat wymieniali porodówki jako miejsca do porodów i również podkreślali położne. (s. 46)

Założyli w rozmowie w gronie osób starszych (wywiady rodzinne), to właśnie ten materiał będzie najbardziej interesujący. (s. 46)

Przytoczone w tej części pracy imiona wynikają z osobistych doświadczeń respondentów [...]. (s. 75)

W takich przypadkach zachodziły dwie przeciwstawne tendencje w temacie nadawania imion. (s. 80)

W wypowiedziach dotyczących ubrań zostały wymienione zaledwie trzy kolory [...]

w kontekście kolorów dedykowanych konkretnej płci [...]. (s. 98)

[...] do prowadzenia gospodarstwa również wykształcenie jest przydatne, chociażby po to, by móc swobodnie obracać się na rynku obrotu wyhodowanymi zwierzętami czy zebranyimi plonami. (s. 141)

[...] lecz częściej padały nazwy miejsc, takich jak dom strażaka, sala wiejska, restauracja.  
(s. 210)

Respondenci pytani o družbów mówili również, że tę funkcję mógł pełnić każdy, kto chciał, bez zwracania szczególnej uwagi na płeć lub rodzinne koniugacje: *mòže bëc, jak chto chce; mógł bëc, chto chcôł*. (s. 213)

Obracając się w tematyce dziecięcej interlokutorzy często używali deminutywów [...].  
(s. 243)

Współcześnie z obawy przed zmęczeniem panny młodej w dniu ślubu oraz z powodu organizowania tłuczenia szkła z rozmachem (z udziałem orkiestry lub didżeja, obfitego poczęstunku i wielu zaproszonych gości) *pùltrë* organizuje się prędzej aniżeli w przeddzień ślubu. (s. 201 – przypis 73.)

#### **b) powtarzanie wyrazów w bliskim sąsiedztwie:**

użyli (s. 50), używali (s. 79)

cytowałam (s. 64)

respondenci podkreślali (s. 140)

**c) błędy w zakresie interpunkcji:** (s. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 32, 35, 50, 51, 59, 62, 69, 72, 74, 94 (2 razy), 97, 104, 109, 111 (2 razy), 118, 127, 147, 148, 157, 159 (2 razy), 168, 172, 174 (3 razy), 183, 185, 186, 190, 205 (3 razy), 214, 216, 230, 233, 240, 243 (2 razy), 244).

Duża część z nich są to błędy powtarzające się:

W przypadku skromnego materiału leksykalnego z danego obszaru tematycznego, dokonałam analizy ogólnej [...]. (s. 7)

Chcąc ukazać bogactwo i różnorodność cech [...] obrazu życia codziennego mieszkańców Gochów skupiałam się na zagadnieniach, które dotyczą każdego człowieka [...]. (s. 9)

Dokonując charakterystyki gwary goskiej używanej przez respondentów wykorzystałam zarys fonetyki gwary borzyszkowskiej [...]. (s. 28)

Poprzez analizę języka, jego gramatyki i słowotwórstwa, będziemy w stanie zbliżyć się [...].  
(s. 32)

O tym, co znaczy interpretowanie rzeczywistości przez język wyjaśnia Maćkiewicz [...].  
(s. 35)

Dodatkowo informatorzy określali dziecko zaimkami *co, to, chtos* do których użyli określenia *zdrowé, dobré*. (s. 50)

[...] informatorzy usprawiedliwiali ich zachowanie mówiąc [...]. (s. 51)

Do dziecka, które miało mocno kręcone włosy mówiono [...]. (s. 59)



W przypadku bólu brzucha dawano dziecku do wypicia [...], czyli fiołki [...] lub *brzësznice* [...]. (s. 62) itd.

#### **d) błędy gramatyczne:**

[...] gdy się weźmie pod uwagę socjologiczne czynniki. (s. 8)

[...] powstanie serii wydawniczej Biblioteki Pisarzy Kaszubskim [...]. (s. 18)

Można zatem analizę ukierunkować na poszczególne płaszczyzny, o których wspominała Anusiewicz, Dąbrowska i Fleischer [...]. (s. 36)

Niemowlę w słownikach określa się za pomocą leksemów [...], oraz formach przymiotnikowych [...]. (s. 50)

[...] w zależności od tego, kto w rodzinie dominował. (s. 80)

Świadomość istnienia przesądów związanych z pielęgnacją paznokci była duża, choć niechętnie respondenci w tym przedziale wiekowym o tym mówili [...]. (s.102)

Dojrzałe kobiety z mocnym makijażem nazywane były neologizmem *pig-dama* oraz leksemie o znaczeniu neutralnym *pani* (!) [...]. (s. 159)

W przedziale wiekowym 50-70 lat wypowiedzi respondentów były różne. (s. 157)

[...] bowiem najczęściej to w domu panny młodej wesele się odbywało. (s. 206)

Mieszkańcy Gochów chętnie na temat przesądów i kaszubskich zwyczajów się wypowiadali. (s. 228)

[...] występuje wiele słów w języku polskich [...]. (s. 242)

#### **Podsumowanie**

Praca doktorska Pani mgr Karoliny Keler pt. *Językowo-kulturowy obraz życia codziennego mieszkańców Gochów na podstawie analizy rozmów z mieszkańcami gminy Lipnica. Wybrane zagadnienia* to rozprawa o dużych walorach poznawczych, interesująca, wartościowa, napisana dobrym językiem naukowym. Wpisuje nowe treści do dyskursu naukowego dotyczącego fenomenu kultury ludowej, pokazując dwa niezwykle bardzo ważne obrzędy przejścia, tj. narodziny i małżeństwo. Spośród wielu walorów pracy wymienić trzeba także to, że Autorka ocaliła od zapomnienia kilkanaście wyrazów charakterystycznych dla gwary goskiej, a nienotowanych w słownikach kaszubskich (s. 243). Nie mam żadnych wątpliwości, że to interesujące studium językowo-kulturowe, pisane z potrzeby serca, o czym świadczy np. dedykowanie go Rodzicom, zainteresuje miłośników kultury ludowej, badaczy, regionalistów, folklorystów.

### **Konkluzja**

Recenzowana dysertacja z nadwyżką spełnia warunki określone w art. 13. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.), stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, pokazuje dobre przygotowanie Doktorantki do pracy naukowej. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Karoliny Keler do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wyrażam opinię, że praca ta zasługuje na druk po dokonaniu wskazanych przeze mnie uwag (a także drugiej Recenzentki), drobnych korekt językowo-stylistycznych.

Kielce, 11 IX 2023 r.

*Stanisław Cygan*